



10 rzeczy, które warto wiedzieć o sytuacji z „Osadą 2000”. Polemika z tezami Łukasza Gibały

2022-08-24

Czy radny Łukasz Gibała publicznie popiera przedsiębiorców, którzy za nic mają obowiązujące prawo? I czy robi to cynicznie, z pełną świadomością, że mija się z prawdą, czy jest po prostu naiwny i, jak sam mówi, „wierzy przedsiębiorcy, bo dlaczego miałby kłamać”? No właśnie, dlaczego?

To pytania, które nasuwają się po obejrzeniu filmiku, jaki radny Łukasz Gibała umieścił na swoim profilu na Facebooku, atakując miejskie spółki. Zanim zapytał drugą stronę o zdanie, zanim otrzymał odpowiedź na złożoną 22 sierpnia interpelację w tej sprawie. Bo po co pytać? Po co czekać na odpowiedzi? Mogłyby przecież nie pasować do przydatnej w walce politycznej teorii. A że fakty nie pasują do lansowanej przez radnego tezy? Tym gorzej dla faktów.

Przejdźmy zatem do faktów.

Po pierwsze – działka, na której działa ogródek piwny „Osada 2000” jest własnością Gminy Miejskiej Kraków i Agencji Rozwoju Miasta Krakowa. To część terenu, na którym powstaje Krakowskie Centrum Muzyki. Poprzedni użytkownik terenu, Fundacja Capellae Cracoviensis, w kwietniu 2021 roku, zwróciła Miastu działki przy ul. Piastowskiej 20.

Po drugie – prowadzący „Osadę 2000” doskonale wie, że prowadzi działalność gospodarczą na cudzym gruncie bez umowy. Została mu ona bowiem wypowiedziana skutecznie 3 lata temu. Zatem nie ma tytułu prawnego do prowadzenia w tym miejscu działalności. Robi to bez zgody prawowitego właściciela gruntu, a więc bezprawnie.

Po trzecie – prowadzący „Osadę 2000” musi również doskonale zdawać sobie sprawę z tego, że działając na cudzym terenie bez zgody właściciela narusza prawo do własności. Czyż jego postępowanie nie oznacza więc, że każdy może zajmować cudzy grunt powołując się na nieistniejącą już umowę dzierżawy? Pojawia się też pytanie, czy działania prowadzącego ogródek piwny nie są spowodowane tylko i wyłącznie chęcią wywarcia presji na Gminę Miejską Kraków w celu uzyskania niewspółmiernie wysokiego i bezzasadnego odszkodowania, idącego w miliony złotych. Bo spór idzie nie o to, czy będzie on mógł dalej prowadzić działalność gospodarczą w tym miejscu – wie, że to niemożliwe – ale o pieniądze. Czy zatem radny Gibała swoim działaniem chce wyrzucić presję na władzach miasta, by te wypłaciły nienależne odszkodowanie?

Po czwarte – wejście na teren działki, na którym bez umowy działa ogródek piwny, zostało zamknięte z powodu uszkodzenia złącza kablowego energii elektrycznej. Firma, której zlecono zabezpieczenie terenu na czas przygotowania placu budowy pod Krakowskie Centrum Muzyki, podjęła decyzję o zamknięciu wejścia na działkę z powodów bezpieczeństwa. Stąd pracownicy ochrony, którzy wpuszczają tam tylko osoby uprawnione.

Po piąte – prąd zasilający ogródek odcięli w sobotę, 20 sierpnia z powodów bezpieczeństwa pracownicy Tauronu, po tym, jak zostali powiadomieni o awarii. Koparka pracująca na terenie budowy uszkodziła przez przypadek złącze kablowe, a nie, jak twierdzi radny Gibała, stację transformatorową. Za ewentualne szkody, które powstały w związku z wypadkiem odpowiedzialność ponosi firma prowadząca prace budowlane. Koparka pracowała w godzinach



nocnych albowiem w poniedziałek rano na terenie całej inwestycji miały być przeprowadzone odwierty umożliwiające wykonanie badań ewentualnego skażenia gruntu w związku z likwidacją stacji paliw oraz warsztatów samochodowych znajdujących się w tym terenie. W związku z tym, absolutnie konieczne jest wykonanie na całym, trzyhektarowym terenie odwiertów (piezometry na głębokość ok. 5m), które umożliwiają pobranie próbek ziemi.

Po szóste – Agencja Rozwoju Miasta Krakowa dysponuje opinią uprawnionego podmiotu mówiącą, że uszkodzone złącze kablowe stanowi zagrożenie porażenia prądem elektrycznym dla osób znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie i że brak fundamentu uniemożliwia trwałe posadowienie złącza.

Po siódme – postanowienie sądu, na które w mediach społecznościowych powołuje się prowadzący ogródek piwny i o którym mówi Łukasz Gibała, dotyczy umożliwienia dojazdu do ogródka tylko jemu. I on ten dostęp ma cały czas zapewniony. Przy zagrodzonym wjeździe przez 24 godziny dyżurują pracownicy firmy ochroniarskiej. Postanowienie sądu nie jest w żaden sposób naruszane.

Po ósme – prowadzący ogródek piwny nic sobie nie robi z przepisów prawa. Fundacja Capella Cracoviensis, która teren pod ogródek piwny wydzierżawiła i która wypowiedziała umowę prowadzącemu „Osadę 2000”, gdyż ten nie płacił czynszu, ma sądowe postanowienie zabezpieczające dotyczące zaległych kwot dzierżawy. Prowadzący ogródek piwny ma także dług w stosunku do Gminy Miejskiej Kraków z tytułu bezumownego korzystania z nieruchomości.

Po dziewiąte – w stosunku do prowadzącego „Osadę 2000” została wydana decyzja dotycząca cofnięcia zgody na sprzedaż alkoholu w tym miejscu, właśnie z powodu nieposiadania tytułu prawnego do terenu, na którym prowadzi działalność.

Po dziesiąte – ARMK, działając w imieniu Gminy i w interesie mieszkańców, dla których budowane jest w Cichym Kąciku Krakowskie Centrum Muzyki, nie może się godzić na bezpardonowy szantaż ze strony prowadzącego „Osadę 2000”. Nieuzasadnione przedłużanie wyprowadzki zagraża bowiem budowie kompleksu muzycznego, na który krakowianie czekają od lat i który jest także finansowany w kwocie 99 000 000 zł z rządowego funduszu „Polski Ład”, co zmusza Agencję do bezwzględnego respektowania wyznaczonych terminów, o czym prowadzący ogródek piwny doskonale wie i fakt ten wykorzystuje.

dr Jan Pamuła
prezes Zarządu Agencji Rozwoju Miasta Krakowa